

# Stanisław Rybczyński

---

## Z problematyki kar dyscyplinarnych w sprawach adwokatów

---

Palestra 7/5(65), 1-6

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW RYBCZYŃSKI

## Z problematyki kar dyscyplinarnych w sprawach adwokatów

Notorycznie wiadomo, że postępowanie dyscyplinarne w sprawach adwokatów napotyka poważne trudności, m.i. z tego względu, że brak pełni przepisów tzw. materialnego prawa dyscyplinarnego.

Brak ten spowodowany jest przede wszystkim swoistością i różnorodnością zagadnień z powyższego zakresu, które sprawiają, że wyczerpujące ujęcie kodyfikacyjne stanów faktycznych przewinień dyscyplinarnych oraz wchodzących w rachubę sankcji jest b. trudne, a może nawet częściowo niemożliwe. Ogólnie bowiem można powiedzieć, że przewinienia dyscyplinarne adwokatów wynikają w przeważnej mierze z naruszenia lub niewykonywania obowiązków adwokata, które wypływają z włożonych na adwokaturę zadań. Te ostatnie krótko i zwięźle zostały ujęte w art. 2 ustawy z dnia 27.VI.1950 r. o ustroju adwokatury. Są nimi: współdziałanie z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej oraz udzielanie pomocy prawnej ludności zgodnie z prawem i interesem mas pracujących. Ujmując te zadania w nieco rozszerzonej formie, można — przytaczając słowa jednego z autorów — powiedzieć, że do zadań adwokatury należy „przychodzenie z pomocą prawną ludności, tłumaczenie właściwego sensu obowiązujących praw, wychowawcze oddziaływanie na klientów i otoczenie, pomaganie sądowi w wykryciu prawdy materialnej, w wydaniu trafnego i słusznego orzeczenia.”<sup>1</sup>

Zadania adwokatury rzutują na określenie obowiązków adwokata. Adwokat, działając w charakterze pełnomocnika albo obrońcy, jest jednocześnie współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości w zakresie przestrzegania i realizowania zasad praworządności ludowej. Każde naruszenie przez adwokata obowiązków zawodowych stanowi przewinienie podlegające ściganiu dyscyplinarnemu, ale stworzenie norm określających te przewinienia nie jest bynajmniej łatwe.

<sup>1</sup> Tadeusz Re k: Adwokatura, jej funkcje i oblicze, str. 117.

Jeśli chodzi o obowiązującą ustawę o ustroju adwokatury, to podstawę materialnych przepisów dyscyplinarnych stanowią przede wszystkim przepisy art. 49—66. Zawierają one katalog obowiązków zawodowych, podstawowy przepis art. 87 tejże ustawy, określający w sposób bardzo ogólny istotę przewinienia dyscyplinarnego, oraz uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką „Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu”.

Opierając się na powyższych przepisach, należałoby określić przewinienie dyscyplinarne jako postępowanie sprzeczne z interesem mas pracujących, zasadami prawa i słuszności.

Jest rzeczą oczywistą, że również przestępstwa karne popełnione przez adwokata zawierać będą w sobie z reguły (choć nie zawsze) cechy przewinienia dyscyplinarnego. Przy takim jednak ogólnym określeniu przewinień dyscyplinarnych prawidłowe i trafne ustalenie zawinienia i orzeczenie słusznej kary wymaga szczególnie wnikliwej oceny działania i postępowania adwokata w konkretnej sprawie dyscyplinarnej.

Nie jest moim zadaniem omawianie w niniejszym przyczynku zasad i metod prawidłowego ustalania przewinień dyscyplinarnych adwokatów przez komisje dyscyplinarne, lecz tylko rozważenie samego zawinienia jako podstawy wymiaru kary oraz niektórych zagadnień związanych z wymiarem kar dyscyplinarnych, jakie przewidziane są w art. 89 ustawy o ustroju adwokatury. Doświadczenia na tle praktyki dyscyplinarnej wskazują nie tylko na różnorodny wachlarz samych przewinień dyscyplinarnych, ale również na ich ogromne zróżnicowanie pod względem ciężaru gatunkowego i ich społecznej oraz zawodowej szkodliwości, jako też na konieczność brania pod uwagę zarówno osobowości samego obwinionego, jak i innych okoliczności towarzyszących popełnieniu przewinienia, co — łącznie biorąc — wymaga od komisji dyscyplinarnej przy wymiarze kar dokładnej analizy materiału dowodowego, pobudek działania obwinionego, sposobu i skutków jego działania, dotychczasowej jego pracy zawodowej, postawy społecznej i obywatelskiej oraz jego zachowania się przed i po dokonaniu przewinienia itp.

Organy orzekające zdają sobie z reguły sprawę z tych konieczności, a orzekane przez komisje dyscyplinarne kary czynią na ogół zadość wysuwanym w tym zakresie postulatom. Dowodem tego jest do pewnego stopnia „Orzecznictwo dyscyplinarne w sprawach adwokatów z lat 1946—1960” (wkładka do nru 12 „Palestry” z 1960 r.).

Niemniej jednak krytyczna analiza orzecznictwa dyscyplinarnego w dziedzinie wymiaru kar dyscyplinarnych, przeprowadzona w związku z zarzutami i zastrzeżeniami ze strony organów nadzoru, wykazuje istnienie dość licznych usterek w dziedzinie praktyki dyscyplinarnej.

Do najczęściej wytykanych uchybień należy stwierdzony niejednokrotnie brak ścisłej równowagi pomiędzy należycie ustalonym przewinieniem i indywidualną winą obwinionego a orzekaną karą. Dotyczy to zwłaszcza czynów polegających na niewykonaniu lub naruszeniu obowiązków zawodowych w stosunku do klientów, władz korporacyjnych i zespołów, organów sądowych i prokuratorskich oraz innych władz i urzędów, jak również w stosunku do przedsiębiorstw. Przewinienia te

stanowią (według obliczenia autora) około 44% ogólnej liczby prawomocnie stwierdzonych przewinień dyscyplinarnych.

Drugą poważną liczebnie grupę przewinień dyscyplinarnych stanowi naruszenie godności zawodu. Ta grupa obejmuje przeciętnie 26% prawomocnych orzeczeń. Nadużycie wolności słowa stanowi tylko 5%. Pozostałą grupę stanowią różne inne przewinienia.

W pierwszej, najliczniejszej grupie przewinień, tj. przewinień polegających na naruszeniu obowiązków zawodowych, ustalenia stanów faktycznych, aczkolwiek bardzo różnorodnych, nie budzą na ogół wątpliwości, natomiast ich ocena przez komisje dyscyplinarne z punktu widzenia szkodliwości zawodowej i społecznej wydaje się dość kwestyjna, a jak mówią rzecznicy dyscyplinarni — zbyt łagodna. Niejednokrotnie okoliczności rozpatrywanego zarzutu, sposób naruszenia podstawowych obowiązków adwokackich i zachowanie się obwinionego w czasie popełnienia zarzucanego mu przewinienia oraz jego późniejsze ustosunkowanie się do popełnionego czynu, wynikające z jego pisemnych wypowiedzi lub treści odwołania albo też na rozprawie dyscyplinarnej, są tego rodzaju, że powinny wzbudzać ostrzejszą, znajdującą swój wyraz w orzeczeniu o karze ujemną reakcję kompletu orzekającego. Tymczasem orzeczona kara bywa niekiedy nader łagodna i jak to się zwykle pisze — niewspółmierna. Nie daje ona wówczas pełnej satysfakcji obrażonemu poczuciu słuszności, a nieraz także osobie pokrzywdzonej, i nie spełnia swojego wychowawczego zadania w stosunku do obwinionego oraz jemu podobnych kolegów.

Rzadziej te ujemne objawy występują w drugiej grupie przewinień, tj. w razie naruszenia godności zawodu — być może wskutek większego uczulenia opinii adwokackiej na tego rodzaju przewinienia.

W trzeciej natomiast grupie, tj. w wypadkach nadużycia wolności słowa, istnieje dość wyraźna różnica pomiędzy oceną stopnia szkodliwości tych przewinień przez ogół adwokatów i przez inne czynniki. Żądania bardzo surowej represji dyscyplinarnej nie zawsze są podzielane przez opinię adwokacką, zwłaszcza że różnice ocen mają swoje źródło w bardzo różnorodnym kalibrze spraw, na kanwie których powstają zarzucane przewinienia tego typu, i w swoistości procesowych konfliktów. Kwestia powyższa wymagałaby oddzielnego, i to obszernego opracowania.

Drugim dostrzegalnym uchybieniem, chociaż coraz rzadziej spotykanym w praktyce, bywa niedostateczne uwzględnianie poprzedniej karalności ogólnej i dyscyplinarnej obwinionych, która przecież niejednokrotnie dość znacząco rzutuje na sylwetkę obwinionego i na napięcie jego złej woli. Są to momenty nieobojętne, a bezsprzecznie wpływające na wymiar kary dyscyplinarnej.

Trzecim spotykanym uchybieniem jest to, że komisje dyscyplinarne, uwzględniając okoliczności łagodzące, nie biorą jednocześnie pod uwagę w dostatecznym stopniu okoliczności obciążających i te ostatnie kwitują jakimś nic nie mówiącym zwrotem. W rezultacie następuje zwichnięcie równowagi w zakresie podstaw wymiaru kary, a przez to i samej kary. Podniesione wyżej uchybienia (choć nie wyczerpują one całości poruszonego zagadnienia) nie są dostatecznie brane pod uwagę i doceniane przez wojewódzkie komisje dyscyplinarne, które niejednokrotnie wyka-

zują w wyżej wymienionych wypadkach nieuzasadnioną pobłażliwość. Nie są od niej wolne także orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej.

Dowodem potwierdzającym (choć tylko w pewnym stopniu) tę tezę jest liczba zakładanych przez rzeczników dyscyplinarnych i prokuratorów odwołań. Tak więc w roku 1960 na ogólną liczbę 137 odwołań wnieśli oni łącznie 48 odwołań na niekorzyść obwinionych, w roku 1961 na ogólną liczbę 195 odwołań wnieśli 68, a w roku 1962 na 241 odwołań wnieśli 100 (pokrzywdzeni zaś jeszcze dodatkowo 24 odwołania).

Jeśli chodzi o odwołania rzeczników dyscyplinarnych i prokuratorów wojewódzkich oraz pokrzywdzonych, to bardziej orientująca jest tutaj nie liczba wniesionych odwołań, lecz liczba uwzględnionych odwołań i ich wzajemny stosunek. Tak więc w 1960 r. na 48 odwołań Wyższa Komisja Dyscyplinarna uwzględniła 34, w 1961 r. na 68 odwołań uwzględniła 26, a w 1962 r. na 100 odwołań uwzględniła tylko 30.

Z powyższych danych widać, jak szybki jest wzrost odwołań, ale jednocześnie widzimy też ostry spadek liczby odwołań uwzględnionych, co świadczy o tym, że odwołań o zaostrenie kar, jak również odwołań od orzeczenia co do winy jest dużo i nie zawsze są one należycie uzasadniane.

Jeśli chodzi o rewizje od prawomocnych orzeczeń wojewódzkich komisji dyscyplinarnych i Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, założone przez Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego na niekorzyść obwinionych, to przedstawiają się one, jak następuje:

W 1960 r. rewizji takich wniesiono 19, w 1961 r. — 35, a w 1962 r. — 59. Dotyczą one nie tylko kar, ale i zawinienia. Ścisłego pod tym względem rozdziału tych liczb przeprowadzić nie można, natomiast można stwierdzić, że liczba uwzględnionych rewizji przez Sąd Najwyższy obraca się w granicach około 75%.

Na podstawie wyżej przytoczonych danych liczbowych można byłoby — na pierwszy rzut oka — przyjąć, że potwierdzają one zarzut nieuzasadnionej łagodności przy wymiarze kar dyscyplinarnych. Jednakże wniosek taki na podstawie wyłącznie tych danych byłby zbyt pochopny. Liczba orzeczeń, w których zaostrenie kary w wyniku założonych odwołań, w stosunku do liczby orzeczeń nie zmienionych co do kar wahała się w latach 1960—1962 w granicach 72% — 30%, a więc jest to odsetek stale malejący, który wskazuje jednak na dalsze istnienie w tym zakresie uchybień dość ważkich, nieprzekraczających jednak normy, i który nie stanowi jeszcze problemu.

Z wywodów powyższych wypływa mimo wszystko wniosek, że należy zająć się bliżej poruszonym zagadnieniem właściwego wymiaru kar dyscyplinarnych i doprowadzić do jego słusznego oraz prawidłowego ustalenia.

Najwięcej zastrzeżeń nasuwa w praktyce kwestia wymiaru kary łącznej. Jedynym przepisem w tej materii jest § 29 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o postępowaniu dyscyplinarnym. Jest to ogólny przepis materialnego prawa dyscyplinarnego. Powinien on znaleźć się w ustawie o ustroju adwokatury, mianowicie w dziale o odpowiedzialności dyscyplinarnej, a nie w przepisach o postępowaniu dyscyplinarnym. Paragraf 29 post. dyscyplinarnego jest niezwykle lakoniczny i nie zawiera żadnych przesłanek wskazujących, jak należy wymierzać karę łączną.

W myśl art. 89 prawa o ustroju adwokatury karami dyscyplinarnymi są: 1) upomnienie, 2) nagana, 3) zawieszenie w czynnościach zawodowych na okres od 3 miesięcy do lat 2 i 4) wydalenie z adwokatury. Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy wszystkie kary wymienione w tym katalogu nadają się rzeczowo do łączenia oraz jakimi przesłankami zasadniczymi mają kierować się komisje dyscyplinarne przy orzekaniu kary łącznej.

Obecnie utarła się praktyka, że wszystkie kary dyscyplinarne powinny być łączone, w myśl zaś orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 6.II.1960 r. WKD 99/59 niezastosowanie się do tej zasady stanowi istotne naruszenie form postępowania dyscyplinarnego. Tymczasem stosując tę podstawową zasadę oraz — w dopuszczalnych granicach — analogię z k.k., należy dojść do wniosku, że kara łączna nie może przekraczać ustawowego wymiaru danego rodzaju kary. Wychodząc z powyższej zasady, należałoby łączyć kilka upomnień lub kilka nagan w jedną łączną karę upomnienia lub nagany. Czy nie byłoby to jednak jednostronne, wyraźnie przez ustawę nie przewidziane łagodzenie kary w drodze jak gdyby przymusowej absorpcji? Nie wydaje się ono ani potrzebne, ani celowe. Groźba samej kary straciłaby w tych wypadkach poważnie na znaczeniu. Poza tym poszczególne orzeczone kary upomnienia lub nagany wypadają z ewidencji karalności skazanego, co nie daje prawdziwego obrazu ukarań i może wprowadzać w błąd. Jest to więc problem zasługujący w każdym razie na rozważenie.

Byłoby chyba rzeczą celową w razie orzeczenia upomnienia i nagany orzekać karę łączną nagany jako karę surowszą i spróbować (po ponownym rozważeniu na właściwym forum kwestii łączenia kar samych upomnień lub nagan) wprowadzić w drodze praktyki zasadę przechodzenia przy orzekaniu kary łącznej do kary rodzajowo surowszej, chociaż — przyznajemy to — jest to problem sporny i nie znajdujący dostatecznego uzasadnienia w obowiązujących przepisach.

Niemniej jednak należy stwierdzić, że wymierzenie za każde z paru drobnych przewinień kary np. upomnienia ma niewątpliwie aspekt wychowawczo-karzący, natomiast skwitowanie kilku takich przewinień też tylko jedną karą upomnienia nie można uznać za słuszną i wychowawczą. Przecież popełnienie kilku przewinień rodzajowo podobnych lub różnych (w krótszych czy też dłuższych odstępach czasu) może świadczyć nie tylko o groźnym braku dyscypliny zawodowej, lecz również o rosnącym napięciu złej woli, lekceważeniu sobie obowiązujących norm i przepisów oraz o pewnym poczuciu bezkarności. Kara łączna powinna te momenty uwzględniać i jej zwiększona ostrość powinna zreflektować obwinionego i dać mu dotkliwiej odczuć skutki wielokrotnego skazania. Podobnie przedstawiałaby się sprawa z poszczególnymi karami nagan, zamiast których mogłaby być orzeczona jako kara łączna, w zasługujących na to wypadkach, kara zawieszenia w czynnościach zawodowych na odpowiedni okres.

Prawidłowo i słusznie tylko kara dyscyplinarna zawieszenia w czynnościach zawodowych nadaje się do łączenia według klasycznych wzorów. Zastosowanie w tych wypadkach zasady kumulacji lub absorpcji powinno następować w zależności od podmiotowego i przedmiotowego

związku, jaki zachodzi pomiędzy popełnionymi przez obwinionego przewinieniami. Jeżeli związek ów jest bliższy (np. czyny jednorodne popełnione w stosunkowo krótkich odstępach czasu), to wymiar kary łącznej powinien w szerszym stopniu uwzględniać zasadę absorpcji, a jeżeli jest on dalszy (np. czyny różnorodne o narastającym ciężarze gatunkowym), to należy uwzględniać zasadę kumulacji.

Niniejszy przyczynek szkicowo tylko ujął niektóre najbardziej aktualne zagadnienia z problematyki orzecznictwa dyscyplinarnego ostatnich lat w zakresie stosowania kar dyscyplinarnych. Jest on, jako wyraz osobistych poglądów autora, na pewno kontrowersyjny i zmierza jedynie do wzbudzenia zainteresowania czytelników poruszonymi tu zagadnieniami w celu ich przedyskutowania i ewentualnie znalezienia właściwych środków zaradczych w ramach naszej własnej korporacji i przez nasze organy korporacyjne.

ADAM SZPUNAR

## Legitymacja bierna przy odpowiedzialności za wypadki samochodowe

### I.

Zagadnienia związane z odpowiedzialnością cywilną za wypadki samochodowe są dziś niezmiernie aktualne i budzą powszechne zainteresowanie (nie tylko zresztą wśród prawników). Jest to stwierdzenie tak oczywiste, że nie wymaga bliższego uzasadnienia. Dla oceny z punktu widzenia prawnego istotne znaczenie ma okoliczność, czy (i w jakim zakresie) zasady tej odpowiedzialności określa ustawodawca. Podejmując próbę pewnego uogólnienia, możemy powiedzieć, że w nowoczesnych prawodawstwach znajdujemy trzy rozwiązania powyższego problemu:

1) We Francji oraz w krajach anglosaskich system odpowiedzialności za wypadki samochodowe jest dziełem judykatury. Jeśli chodzi o prawo francuskie, sprawa jest dobrze znana czytelnikowi i dlatego nie warto jej szczegółowo omawiać. Biorąc za punkt wyjścia wzmiankę w art. 1384 ust. 1 k. Nap. („odpowiada się także za szkodę zrządzoną przez rzeczy, które się ma pod swoim dozorem”), orzecznictwo w twórczy sposób wypracowało nowe zasady prawne. Osoba mająca dozór nad samochodem (*gardien*) ponosi surową odpowiedzialność. Nie może się od niej zwolnić przez wykazanie braku swej winy. Przyczyny egzoneracyjne są wąsko ujęte. Dlatego też według terminologii większości orzeczeń istnieje tutaj domniemanie odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę (*présomption de responsabilité*). Zdaniem niektórych autorów (np. Savatiera) mamy wtedy do czynienia z zastosowaniem teorii ryzyka. Ramy niniejszych rozważań nie pozwalają na przedsta-